

Zdzisław Kuksewicz, *Awerroizm łaciński trzynastego wieku. Nonkonformistyczny obraz świata i człowieka w średniowieczu*. Warszawa 1971, ss. 206 + 1 nlb. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Przyznać trzeba, a zgodzi się z tym każdy, kto choć pobieżnie śledzi rynek księgarski w Polsce, że lata ostatnie zaznaczyły się w naszym kraju stosunkowo dużym przyrostem publikacji związanych z filozofią oraz życiem intelektualnym średniowiecza. Po serii doskonałych prac autorów obcych, poświęconych tej problematyce, by wymienić chociaż prace J. Le Goffa o inteligencji w wiekach średnich<sup>1</sup> i monumentalną *Kulturę średniowiecznej Europy*<sup>2</sup> czy R. W. Southerna *Kształtowanie średniowiecza*<sup>3</sup>, światło dzienne ujrzały książki będące owocem wieloletniego wysiłku ludzi związanych z Zakładem Historii Filozofii Średniowiecznej Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Jednym z nich wypadnie tu wymienić znakomite prace Zdzisława Kuksewicza o Sigerze z Brabantu<sup>4</sup>, Mieczysława Markowskiego o burydanizmie w Polsce w okresie przedkopernikańskim<sup>5</sup> czy Władysława Seńki krytyczne wydanie Mateusza z Krakowa *De praxi curiae romanae*<sup>6</sup> powtórzone z obszernym wstępem i w tłumaczeniu w Bibliotece Kasyków Filozofii pt. *O praktykach kurii rzymskiej*<sup>7</sup>.

Ostatnio do dzieł tych doszedł nowy tom. Zdzisław Kuksewicz opublikował pracę o awerroizmie łacińskim trzynastego wieku. Nieduża stosunkowo książka ma spory ciężar gatunkowy. Wynika to z dwu niejako powodów. Pierwszy to ten, iż praca Kuksewicza jest, jak dotychczas, jedynym w języku polskim omówieniem awerroizmu *in complexu*, drugi to przeznaczenie jej dla szerszego kręgu czytelników, wyjście w zamiarach autorskich poza zaczarowany krąg profesjonalistów i w związku z tym popularniejsza, a nie sfermentyzowana forma wykładu. Połączenie obu wymienionych wyżej elementów zastawia na autora wiele pułapek, takich jak chociażby upraszczanie omawianych zagadnień z jednej strony czy też zbytne stechniczowanie języka z drugiej. Wmanewrowanie się w jedną z nich odbierałoby pracy jej podstawowy walor i tym samym nie spełniałaby ona położonych w niej nadziei. Przyznać trzeba od razu na wstępie, że Kuksewicz zręcznie ominął czyhające z tej strony nań niebezpieczeństwa i z postawionego sobie zadania wywiązał się nad wyraz dobrze.

Książka składa się ze Wstępu (s. 5 - 7), dziewięciu rozdziałów zatytułowanych: I. Źródła filozofii XIII wieku (s. 7 - 41); II. Filozofia XIII w. — tło doktrynalne awerroizmu łacińskiego (s. 42 - 79); III. Wydział Sztuk Uniwersytetu Paryskiego w latach 1260 - 77. Pojawienie się awerroizmu łacińskiego (s. 80 - 89); IV. Tendencje metodologiczne i koncepcje filozofii awerroizmu (s. 90 - 97); V. Siger z Brabancji (s. 98 - 168); VI. Anonimowy awerroista, autor komentarza do traktatu „O duszy” (s. 169 - 175); VII. Boecjusz z Dacji (s. 176 - 180); VIII. Idzi z Orleanu (s. 181 - 190); IX. Humanizm awerroizmu (s. 191 - 202) oraz Zakończenia (s. 203 - 204).

<sup>1</sup> J. Le Goff, *Inteligencja w średniowieczu*, Warszawa 1966, ss. 231.

<sup>2</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970, ss. 546 + 80 tabel + ilustr. + mapy + bibliogr.

<sup>3</sup> R. W. Southern, *Kształtowanie średniowiecza*, Warszawa 1970, ss. 338 + 1 nlb. + 1 mapa + ilustr. + bibliogr.

<sup>4</sup> Z. Kuksewicz, *De Siger de Brabant à Jacques de Plaisance. La théorie de l'intellect chez les averroïses latins des XIII<sup>e</sup> et XIV<sup>e</sup> siècles*. Wrocław 1968, ss. 478.

<sup>5</sup> M. Markowski, *Burydanizm w Polsce w okresie przedkopernikańskim. Studium z historii filozofii i nauk ścisłych na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, Wrocław 1971, ss. 640 + 7 tabl.

<sup>6</sup> [W. Seńko]: Mateusz z Krakowa, *De praxi curiae romanae*, wydał i opr. —, Wrocław 1969, ss. 185.

<sup>7</sup> [W. Seńko]: Mateusz z Krakowa, *O praktykach kurii rzymskiej*, przetł., komentarzem i wstępem opatrzył —, Warszawa 1970, ss. LXI + 136, BKF.

Zastosowany przez autora, a przytoczony wyżej, podział na rozdziały wskazuje na przyjętą przez niego metodę. Po pierwsze doktryna awerroistyczna omawiana jest tutaj „personalistycznie” niejako<sup>8</sup>, wybitniejsi jej wyznawcy mają poświęcone sobie rozdziały, ostatni zaś rozdział stanowi próbę podsumowań wywodów odnoszących się do poszczególnych filozofów. Po drugie układ pracy jest wyraźnie trójdzielny; wstęp i pierwsze trzy rozdziały stanowią przygotowanie, introdukcję, do głównego trzonu książki (rozdz. IV - VIII). Rozdział IX i zakończenie są syntetyzującym spojrzeniem na omawianą problematykę.

Przyjęcie takiej metody prezentacji tematu ma swoje tak dobre, jak i ujemne strony. Do pierwszych zaliczyłbym jasność wykładu i łatwiejszą jego w tej formie przyswajalność dla czytającego go niespecjalisty, co z kolei ułatwia konfrontację świeżo przyswojonego materiału z myślicielami reprezentującymi inne kierunki filozoficzne. Cenne jest to zwłaszcza przy lekturze fragmentu poświęconego Sigerowi z Brabancji — największemu antagoniście Tomasza z Akwinu. Metoda ta pozwala również na szczegółowszą analizę doktryny, jej odmian i filiacji, co przy przyjęciu ujęcia „problemowego” z natury rzeczy zostaje mniej czy bardziej zatarte. Wydaje się jednak, że przy założeniu, iż książka jest przeznaczona dla szerszego kręgu czytelników bardziej odpowiednie byłoby takie właśnie, problemowe, a nie „personalistyczne” ujęcie, gdyż straty powstałe w wyniku zagubienia ważnych niejednokrotnie niuansów różniących poszczególnych myślicieli byłyby z pewnością zrekomensowane poprzez większą czytelność pracy, szczegółowe bowiem doktrynalne różnice są chyba mniej istotne dla czytelnika, który oczekuje od autora jasnego, przejrzystego wykładu całej doktryny, zagadnienia, zaś o mniejszym stopniu ogólności poznać może sięgając do odpowiedniej lektury filozoficznej, do której praca tego typu powinna odsyłać i w miarę precyzyjnie ją wskazywać. Przyjęta przez Kuksewicza metoda ma jeszcze jedną dość istotną wadę. Prezentując kolejno poglądy Sigera z Brabancji, anonimowego awerroisty trzynastowiecznego, Boecjusza z Dacji i Idziego z Orleanu nie ustrzegł się on — bo i ustrzec się nie mógł — od powtórzeń pewnych kwestii, a to z kolei powoduje, że książkę w niektórych partiach czyta się ciężko. Wydaje się, że można było tego uniknąć, obierając ową „problemową” metodę posługiwania się materiałem.

Przedmiot rozważań określił autor już we Wstępie pisząc: „awerroizm łaćniński zwany tak od najwybitniejszego filozofa arabskiego wieku XII Awerroesa (Ibn Roszda), którego pewne zasadnicze tezy przejęli niektórzy filozofowie świata łaćnińskiego w XIII wieku. Filozofia ta zapoczątkowana na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Paryskiego reprezentowana była nie przez teologów, lecz przez uczonych, którzy ani nie wykładali na Wydziale Teologii, ani nie pisali dzieł teologicznych. Prąd zaś ten należy do najbardziej żywotnych w średniowieczu, gdyż od początku drugiej połowy XII w. przetrwał po wiek XIV, a liczne elementy z niego się wywodzące odnajdujemy w filozofii okresu nowożytnego aż po Spinozę włącznie”<sup>9</sup>.

Sformułowany w ten sposób przedmiot rozważań, ograniczony tylko do XIII w. aż się prosi o rozszerzenie chronologiczne. Zamknięcie książki jedynie w wieku XIII zabuza ją — moim zdaniem — o wiele istotnych kwestii. Najpierw będzie tu chodziło o reperkusje ideologiczne w latach późniejszych, a także o reperkusje natury polityczno-społecznej. Wszak omówiony szczegółowo przez Kuksewicza Siger z Brabancji był wprawdzie pierwszym wielkim awerroistą europejskim, ale nie był ostatnim, którego myśl odegrała istotną rolę w dziejach powszechnej myśli polityczno-społecznej. Wystarczy tu wspomnieć chociażby znakomitego Marsyliusza

<sup>8</sup> Terminu „personalistycznie” używam w znaczeniu nadanym mu przez L. Szczuckiego w recenzji z książki Kuksewicza *Awerroizm łaćniński...* „Nowe Książki” nr 18/1971 z 30 IX 1971 r., s. 1226 - 1227.

<sup>9</sup> Z. Kuksewicz, *Awerroizm...*, s. 5.

z Padwy i jego przyjaciela Jana z Janduno, których doktryna była najdalej idącą konsekwencją poglądów wielkiego Araba. Zapoznali się oni z myślą Awerroesa poprzez pisma Sigera z Brabantu, do Europy zaś idee Ibn Roszda przeniknęły najwcześniej poprzez Hiszpanię, co jest zrozumiałe zważywszy sytuację polityczną Półwyspu Iberyjskiego w tamtych czasach.

Pierwsze tłumaczenia prac arabskich filozofów na łacinę datują się od działalności arcybiskupa z Toledo, Rajmunda, tj. od lat 1130-1150. Rajmund założył pierwszą szkołę tłumaczy w Toledo, której zadaniem było dokonanie przekładów najważniejszych arabskich prac filozoficznych i naukowych oraz dzieł Arystotelesa. Dokładny przebieg prac i ich zakres nie jest znany, wiadomo jednak, że już w 30 lat od chwili ich rozpoczęcia, Uniwersytet Paryski dysponował pełnym tekstem arystotelesowskiego *Organonu*, a pierwszym człowiekiem znającym to dzieło był Jan z Salisbury (zm. 1192). Nowy etap przenikania wiedzy arabskiej na Zachód zapoczątkowany został od chwili objęcia władzy przez cesarza Fryderyka II (1215 r.). Z jego to inicjatywy powstały też najważniejsze tłumaczenia z arabskiego na łacinę, ośrodkami zaś studiów wiedzy arabskiej były uniwersytety w Montpelier, Bolonii i Padwie. Zwłaszcza te dwa ostatnie mają w tej mierze niemałe zasługi. Racjonalizm, antyklerykalizm, a także nie kończące się dyskusje o nieśmiertelności duszy, w końcu teza Awerroesa, iż nieśmiertelnym jest intelekt człowieka jako całość, a nie jedynie osobowość człowieka spowodowały, że sobór lateraneński potępił filozofię wielkiego Araba. Wyników praktycznych to jednak nie przyniosło, bowiem uniwersytet padewski w dalszym ciągu kontynuował studia awerroistyczne, i w dalszym ciągu ukazywały się nowe tłumaczenia Awerroesa na łacinę<sup>10</sup>.

Traktowanie przez Awerroesa filozofii jako nauki niezależnej od teologii znalazło swój oddźwięk w filozofii uprawianej przez Sigera z Brabantu. Przejmował on tradycję filozoficzną bez brania pod uwagę religijnej i w końcowym efekcie doszedł do wniosku, z którym w żaden sposób oficjalne czynniki kościelne zgodzić się nie mogły — zaakceptował autonomiczną pozycję filozofii, co w konsekwencji musiało prowadzić do nieuznawania autorytetu Kościoła w sprawach nauki. Siger z Brabantu wraz ze swoimi najbliższymi towarzyszami został publicznie potępiony. W roku 1270 biskup Paryża Stefan Tempier ogłosił swój werdykt, a w 1277 r. Siger Boecjusz z Dacji i Bernier z Nivelles zostali skazani na wygnanie.

Czternastowieczny awerroizm reprezentowali przede wszystkim Marsyliusz z Padwy i Jan z Janduno — autorzy pracy pt. *Defensor pacis*, w której wystąpili z ostrym atakiem na papieżstwo twierdząc, że źródłem siły politycznej jest sam naród. Konsekwencją takich poglądów stała się ekskomunika Jana z Janduno przez papieża Jana XXIII.

Jan z Janduno, pozostając w ścisłym związku z nauką Sigera z Brabantu, we wnioskach wyciągniętych z myśli Awerroesa poszedł jednak dużo dalej. On to pierwszy właśnie wprowadził jasne odgraniczenie prawd wiary od prawd filozoficznych, co u Sigera występowało wprawdzie, jednakże w postaci nie tak jasnej i nie tak oczywiście sformułowanej. Teoria „podwójnej prawdy”, jaką wprowadził Jan z Janduno, nie została nigdzie wyraźnie przez Awerroesa wypowiedziana, a wynikała tylko z doprowadzenia do konsekwentnego końca poglądów tego ostatniego. Sylwetkę Jana z Janduno najplastyczniej określił A. C. Crombie pisząc: „był on w rzeczywistości człowiekiem niewierzącym, który swój brak wiary tylko z lekka przesłaniał maską ironii, podobnej do ironii Woltera”<sup>11</sup>.

Jan z Janduno był najbardziej radykalnym awerroistą zachodnioeuropejskim,

<sup>10</sup> Por. A. Mrozek, *Udział filozofii arabskiej w kształtowaniu renesansu zachodnioeuropejskiego*, „Studia Filozoficzne”, nr specjalny: Humanizm socjalistyczny, Warszawa 1969, s. 41-67.

<sup>11</sup> A. C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, Warszawa 1960, t. 1, s. 82.

był też ostatnim chyba, który naukę Araba kontynuował. Wpływy Awerroesa widoczne są wprawdzie jeszcze dużo później, chociażby w wieku XVI; wystarczy tu przypomnieć Andrea Cesalpino<sup>12</sup>, ale nie jest to już bezpośrednia kontynuacja i rozwijanie idei arabskiego filozofa.

Komentarze Awerroesa odegrały dużą rolę jeszcze w wiekach XV i początkach XVI, z tym jednak zastrzeżeniem, że stanowiły one bazę przygotowawczą dla recepcji Arystotelesa tłumaczonego wprost z oryginału czy też oryginalnego. Pogłosy myśli awerroistycznej znajdziemy także np. u Orzechowskiego<sup>13</sup>.

Książka Kuksewicz ogranicza temat swoich rozważań do wieku XIII. To wielka szkoda. Niezmiernie ciekawe zjawisko, jakim jest recepcja awerroizmu w wiekach późniejszych, zostało w niej jedynie zasygnalizowane. Można więc oczekiwać, że autor recenzowanej pracy poprowadzi swe dzieło dalej. I z pewnością zrobi to z takim samym zapałem i pasją, jaka przebiega z każdej niemal strony *Awerroizmu*... Jest to książka, mało powiedzieć dobra; jest znakomita i każdy kto zajmuje się kulturą średniowieczną, bez względu na to w jakim aspekcie, nie może przejść obok niej obojętnie. Musi po nią sięgnąć i choć czasami będzie się zżymał na jej ujęcie, będzie miał zastrzeżenia do układu, do kwestii marginalnych, czytać ją będzie z zainteresowaniem i z wielkim dla siebie pożytkiem.

TOMASZ FIJAŁKOWSKI (Łódź)

Bernard Guenée, *L'Occident aux XIV<sup>e</sup> et XV<sup>e</sup> siècles. Les États*, Paryż, Presses Universitaires, 1971, s. 339. Nouvelle Clio t. 22.

Prezentowana publikacja wyróżnia się korzystnie zarówno na tle mediewistycznych tomów serii „Nouvelle Clio” noszącej podtytuł — „Historia i jej problemy”<sup>1</sup>, jak też różnorodnych syntetycznych zarysów większych fragmentów tzw. Powszechnej Historii Państwa i Prawa. Rzecz ciekawa, autor dzieła należy do grona historyków *tout court* (profesor Uniwersytetu Paryż IV, należący do pokolenia czterdziestolatków), zajmujących się z powodzeniem od lat problematyką dziejów ustroju późnośredniowiecznej Francji<sup>2</sup>.

Książka posiada nieco odmienny układ niż większość tomów serii. Miast klasycznego dla niej tryptyku — bibliografia przedmiotu, stan naszej wiedzy, perspektywy i możliwości badawcze — otrzymaliśmy korzystną inowację, polegającą

<sup>12</sup> Por. Z. Ogonowski, *Arystotelizm heterodoksalny w religii zrationalizowanej*, „Studia Filozoficzne” nr 4, 1964, s. 83 i n.

<sup>13</sup> Tak m. in. J. Lichtensztul [Lichten], *Poglądy filozoficzno-prawne Stanisława Orzechowskiego*, Warszawa 1930, s. 29 - 42.

<sup>1</sup> Por. nasze omówienie tomów serii: L. Musset, *Les invasions...* (t. 12 i 12 bis) oraz L. Genicot, *Le XIII<sup>e</sup> siècle européen* (t. 18) — na łamach Przeglądu Historycznego, t. LVIII (1967), s. 683 - 5, t. LXI (1970), s. 134 - 7. Ponadto dotyczą średniowiecza tomy: R. Doehaerd, *Le haut moyen-âge occidental: économie et société* (t. 18, wyd. 1971); R. Mantran, *L'expansion musulmane* (t. 20); J. Heers, *L'Occident aux XIV<sup>e</sup> et XV<sup>e</sup> ss.: aspects économiques et sociaux* (t. 23); F. Rapp, *L'Eglise et la vie religieuse à la fin du M. A.* (t. 25); P. Chaunu, *L'Expansion européenne du XIII<sup>e</sup> au XV<sup>e</sup> ss.* (t. 26).

<sup>2</sup> Por. w szczególności prace B. Guenée; *Tribunaux et gens de justice dans le baillage de Senlis à la fin du M. A.*, Paryż 1963. *Les entrées royales franciases de 1328 à 1515*, Paryż 1968 (współ z F. Lehoux); *L'Histoire de l'état en France à la fin du M. A. vue par les historiens français depuis cent ans*, Revue Historique, t. 232 (1964 r.), s. 331 i n.; *État et nation en France au M. A.*, ibid., t. 237 (1967), s. 17 i n.; *La géographie administrative de la France à la fin du M. A.: élections et bailages*, Le Moyen Âge, t. 67 (1961), s. 293 i n.